

# Nie będzie placu Marii i Lecha Kaczyńskich

18 maja 2018

Sąd w Katowicach nie zgodził się na przemianowanie pl. Wilhelma Szewczyka na pl. Marii i Lecha Kaczyńskich. Wyrządził tym przysługę wojewodzie śląskiemu, chroniąc go przed kompromitacją.



Kompromitacja byłaby niesłychana, ponieważ plac otrzymał imię Szewczyka w 1991 roku czyli za czasów władzy solidarnościowej. Po drugie Szewczyk był śląskim oraz polskim patriotą i choć jego życiorys był szalenie pogmatwany, to likwidacja placu jego imienia jako decyzji dekomunizacyjnych jest nieporozumieniem.

Interesujące, że IPN-owi, na którego opinii opierał się wojewoda, przeszkadzała jego współpraca z „prokomunistycznym Stronnictwem Demokratycznym. Z rekomendacji tego ugrupowania wszedł w skład Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach (formalnie reprezentował w niej Związek Zawodowy Literatów Polskich). W czerwcu 1947 r. wstąpił do komunistycznej PPR” (z opinii IPN). Co zaś charakterystyczne, nie przeszkadzały nacjonalistyczne fragmenty życiorysu i wypowiedzi antysemickie

.  
O Wilhelmie Szewczyku można powiedzieć wiele, ale uczynienie z niego „symbolu komunizmu” jest blamażem Instytutu Pamięci Narodowej.

Przeciwko decyzji wojewody Wieczorka, który 13 grudnia 2017 r. na mocy swoich pełnomocnictw poprzez tzw. zarządzenie zastępcze nazwał plac imieniem Marii i Lecha Kaczyńskich, zaprotestowali lokalni działacze Ruchu Autonomii Śląska, PO i Nowoczesnej. Poza tym w obronie Szewczyka pisarza stanęło 40 literaturoznawców z Uniwersytetu Śląskiego.

„To bezrefleksyjne, graniczące z bezmyślnością i okrucieństwem zsyłanie wybitnych pisarzy w niebyt” – mówił prof. Maciej Tramer, zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ.

W Katowicach wciąż jeden z placów w centrum miasta wciąż więc nosi imię Wilhelma Szewczyka.

Autorstwo: MW

Zdjęcie: [Tomasz Mikołajczyk](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)